

JULIUSZ DOMAŃSKI

WŁADYSŁAW SEŃKO (1928–2017)

Władysław Seńko, filolog klasyczny, historyk filozofii, emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, wykładowca filozofii w Akademii Teologii Katolickiej w oraz w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym OO. Dominikanów, urodził się 15 VII 1928 r. w Skomorochach Wielkich koło Hrubieszowa, zmarł 12 IX 2017 r. w Warszawie. Dzieciństwo i najwcześniejszą młodość przeżył w miejscowości rodzinnej i w Hrubieszowie, po wojnie uczył się w gimnazjum i liceum w podwarszawskim Milanówku, gdzie w 1947 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Filologię klasyczną studiował w roku akademickim 1947/48 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim u profesorów Mariana Plezi i Tadeusza Milewskiego, od 1948 do 1951 r. na Uniwersytecie Warszawskim głównie pod kierunkiem profesora Adama Krokiewicza, uzyskując w 1952 r. magisterium na podstawie napisanej pod jego opieką pracy *Protagoras quid de cognitione senserit*. Zarówno w czasie rocznych studiów na KUL, jak i ich kontynuacji na UW interesował się żywo filozofią i już wtedy zdobył znajomość jej historii w zakresie znacznie szerszym od standardowego na studiach filologicznych. Rozwijał ją w następnych latach i stał się dzięki temu przede wszystkim historykiem filozofii, wyposażonym jednak w umiejętności filologiczne, jakich same tylko studia filozoficzne nie dawały.



Prof. dr hab. JULIUSZ DOMAŃSKI — emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz Instytutu Filologii Klasycznej UW; adres do korespondencji – e-mail: juldom@poczta.onet.pl

Z taką dwoistą formacją jeszcze przed uzyskaniem magisterium zatrudnił się w Instytucie Wydawniczym Pax jako redaktor książek z dziedziny filozofii i nauk starożytnych. Tutaj, obok innych bardziej standardowych prac redaktorskich, głównym przedmiotem jego aktywności stały się wczesne pisma filozoficzne św. Augustyna. Wydany przez IW Pax w latach 1953–1954 w czterech niewielkich tomach i opatrzone komentarzem ich przekład był rezultatem pracy kilkorga młodych tłumaczy i kilkorga redaktorów, w ogromnej jednak mierze wykonanej według jego zamysłów, inspirowanych świetną już wtedy znajomością filozofii starożytnej klasycznej i chrześcijańskiej, jak również kompetencjami filologa klasycznego. Jakoż było naturalne i racjonalne, że po więcej niż pół wieku Władysław Seńko wrócił do tej swojej młodzieńczej pracy redaktorskiej i komentatorskiej i że owe przekłady pism Augustyna, na nowo opracowane i połączone w jeden pokazny tom, wydał ponownie, tym razem w Instytucie Wydawniczym Znak. Z jego też inicjatywy i przez jego pośrednictwo między autorem i wydawcą we wczesnych latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku IW Pax podjął starania o zezwolenie na publikację zatrzymanej w 1950 r. przez cenzurę PRL książki Adama Krokiewicza o Sokratesie. Starania te, zrazu daremne, zrealizowały się niedługo po październikowej odwilży 1956 r.

Praca redaktorska Władysława Seńki w IW Pax nie trwała jednak długo. Ceniony za swe zalety intelektualne, a także za entuzjazm, energię i wsparte przekonaniem zaangażowanie, stał się rychło również paxowskim publicystą i członkiem Zespołu Stowarzyszenia Pax, czyli intelektualistą zaangażowanym w działalność społeczno-polityczną tego środowiska. I to zaangażowanie jednak trwało krótko. Kiedy w 1955 r. paxowski tygodnik „Dziś i Jutro” oraz książka Bolesława Piaseckiego *Zagadnienia istotne* zostały potępione przez watykańską Kongregację Nauki Wiary, razem z kilkoma członkami Stowarzyszenia z tzw. frondy Seńko odmówił dalszej współpracy politycznej, formalnie pozostając nadal pracownikiem Paxu, na co reakcją władz paxowskich było faktyczne zawieszenie go razem z innymi frondystami we wszelkich aktywnościach pracowniczych. Wykorzystał to dziwne karne urlopowanie do podjęcia na KUL-u studiów filozoficznych, które w 1957 r. zamknęło filozoficzne magisterium na podstawie pracy *Jakub z Gostynina i jego Komentarz do „Liber de causis”*, napisanej pod opieką prof. Stefana Swieżawskiego. W 1955 r. przestał też być pracownikiem Paxu i po okresie zatrudnienia w Dziale Rękopisów i Starych Druków Biblioteki Narodowej podjął w 1957 r. pracę w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, gdzie pozostał aż do emerytury, na którą przeszedł z końcem 1998 r.

Wcześniej, w październiku 1956 r., brał udział w reaktywowaniu działalności publicznej krakowskiego środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” — rzecz znamienita: inicjujące wznowienie tej działalności zebranie odbyło się w jego warszawskim mieszkaniu — następnie zaś w 1957 r. stał się współzałożycielem miesięcznika „Więź” i współorganizatorem jego gospodarczego zaplecza, a przedtem jeszcze współinicjatorem Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Członkiem Rady Redakcyjnej „Więzi” pozostał do końca życia.

Pracę naukową w IFiS PAN podjął najpierw w Zakładzie Retrospektywnej Bibliografii Filozofii Polskiej, rychło jednak przeszedł stamtąd do tworzonoego właśnie Zakładu Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej. Tu szybko przebył swoje rutynowe *curriculum*: doktorat uzyskał w 1959 r. na podstawie rozprawy *Nieznany traktat Tomasza Suttona „De esse et essentia” w rękopisie BJ 1855*, promotorem zaś w przeprowadzonym na KUL-u przewodzie doktorskim był prof. Stefan Swieżawski; habilitował się w IFiS PAN w 1966 r. na podstawie rozprawy *Tomasza Wiltona „Quaestio disputata de anima intellectiva”*; profesorem nadzwyczajnym został w 1973 r., zwyczajnym w 1990 r.

Przedmiotem jego badań i publikacji — jeśli pominąć nieliczne prace starożytnicze — była średniowieczna filozofia oraz średniowieczna myśl religijno-kościelna zarówno w skali powszechnej z okresu powstającej i dojrzałej scholastyki uniwersyteckiej, jak i z późnego średniowiecza, gdzie przewagę liczebną, a w znacznej mierze także największą wagę merytoryczną mają prace o średniowiecznej filozofii i teologii polskiej, brak jednak pełnej ich bibliografii czyni tę klasyfikację i tę ocenę nieco prowizoryczną.

Młodzięczy i dojrzały okres pracy Władysława Seńki w IFiS PAN był pod pewnym względem podobnie niezwykły jak poprzedni paxowski, tylko zdecydowanie mniej burzliwy. Jeśli jednak idzie o zapał, dynamikę, żarliwe zaangażowanie i pomysłowość, ten wielokrotnie dłuższy okres był z pewnością od krótkiego paxowskiego nieporównanie bogatszy i, rzecz jasna, nieporównanie bardziej owocny, bardziej twórczy. Cechy osobowości młodego badacza filozofii i dziedzin jej bliskich znalazły tu teren niebanalnie podatny na to, aby się zaktualizować niezwykle bogato. Także dlatego, że sama placówka naukowa była niezwykła.

Jak za dominacji zideologizowanego marksizmu sowieckiego dowcipny wierszyk głosił, że „od Berlina do Seulu filozofia jest na KUL-u”, tak też IFiS PAN, a w szczególności jego Zakład Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, był w popaździernikowej PRL fenomenem nie lada. Zaakcepto-

wany i wspierany przez czołowego filozofa-marksistę polskiego, prof. Adama Schaffa, organizowany i kierowany przez deklarującego się wówczas jako marksista mediewistę prof. Jana Legowicza i walnie wspierany przez drugiego mediewistę, autentycznego katolika, prof. Stefana Swieżawskiego, od 1958 r. zgromadził grono młodych ludzi, w większości uczniów tego drugiego z KUL-u, kompetentnych i chętnych do badań, uważanych wtedy co najmniej za mocno egzotyczne w skali całego bloku tzw. państw socjalistycznych. Władysław Seńko znalazł tu grunt idealny dla swojej dwoistej formacji, swoich zdolności i swego dynamicznego entuzjazmu. Przedmiotem głównym pracy Zakładu była polska filozofia średniowieczna, badana jednak w bogatym kontekście europejskim. I badana od podstaw, tych źródłowych w sensie też fizycznym, czyli od gromadzenia, rejestrowania i rozeznawania zawartości średniowiecznych rękopisów łacińskich, zawierających teksty filozoficzne zarówno pisane przez uprawiających filozofię w średniowiecznej Polsce, jak i teksty w średniowiecznej Polsce kopiowane, studiowane i będące dla autorów tamtych pierwszych tekstów materiałem i zarazem warsztatem ich pracy dydaktycznej i pisarskiej. To były badania w sam raz dla historyka filozofii i filologa w jednej osobie. Jak kilka lat wcześniej w Paxie nad dialogami Augustyna, tak i tu w pracy nad średniowiecznymi polskimi i nie-polskimi rękopisami filozoficznymi mogła znaleźć ujście, i w rzeczy samej je znalazła, energia i pomysłowość Władysława Seńki. Oprócz autorskich prac własnych — także w obmyślaniu i realizowaniu odpowiedniego dla publikowania takich prac czasopisma. Tak przed sześćdziesięciu laty (w 1958 r.) powstał — i od razu uzyskał światowy popyt — obcojęzyczny biuletyn „Mediaevalia Philosophica Polonorum”, redagowany przez Władysława Seńkę i Jerzego Bartłomieja Korolca. Lecz redagowanie tego biuletynu, który się za niedługo przekształcił w pokaźne czasopismo, to było dla bohatera tej noty tylko *parergon*. Ważniejsza była i większej energii oraz pomysłowości wymagała, rzecz jasna, jego własna praca badawcza i pisarska.

Autorskie, edytorskie i translatorskie prace Władysława Seńki dotyczą kilku obszarów tematycznych. Jednym z nich jest metafizyczna problematyka tomizmu — samego Tomasza z Akwinu i jego następców, a wyróżnionym tematem jest tu problematyka istoty i istnienia. To przedmiot zainteresowań przede wszystkim wczesnego okresu badań i twórczości pisarskiej Władysława Seńki. Należą tu obie dysertacje — doktorska i habilitacyjna — ale też kilka co najmniej innych prac o szerszym zasięgu czytelnicy, także w czasopismach nieprofesjonalnych. Prawie równie wcześnie obudzone, lecz

trwalsze i bogaciej owocujące były zainteresowania Seńki z pogranicza filozofii i teologii średniowiecznej, zwłaszcza eklezjologii oraz problematyki etycznej w wymiarze społeczno-politycznym, związanej z dziejami średniowiecznych dążeń do reformy Kościoła. Należą tu łączone w jednej i tej samej pracy (co się wydaje szczególnie dla prac Władysława Seńki charakterystyczne) edytorskie, translatorskie i doksograficzne studia nad Mateuszem z Krakowa i Piotrem Wyszem, które zaowocowały osobnymi książkami, z nich zaś największy walor ma, jak sądzić wolno, pionierska monografia Piotra Wysza, która m.in. ustaliła właśnie jego — przedtem inaczej i tylko hipotetycznie komu innemu przypisywane — autorstwo niezwykle ważnego dzieła opatrzonego tytułem *Speculum aureum*. Należą tu także studia nad problematyką prawniczą i polityczno-kościelną Pawła Włodkowica i nad słynną satyrą czy paszkwilem Jana Falkenberga, a wreszcie szereg drobniejszych, lecz istotnych syntetycznych charakterystyk polskiej myśli prawno-politycznej wczesnego XV wieku. Wszystko to ma za podstawę materiał tekstowy w ogromnej mierze niestudiowany wcześniej lub studiowany nie dość wnikliwie i nie dość skutecznie. Osobną wreszcie dziedziną prac Władysława Seńki były same średniowieczne rękopisy, tzn. kolekcje rękopiśmienne kilku bibliotek, a ich owocem są dwa autorskie katalogi — jeden, który zarejestrował i opisał cały zasób rękopisów średniowiecznych jednej niewielkiej biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie (*Rękopisy Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie*, oprac. W. Seńko, Warszawa 1969), drugi zaś tematyczny i obejmujący kilka bibliotek, a jest to repertorium średniowiecznych komentarzy do pism Arystotelesa w zbiorach paryskich bibliotek publicznych (Bibliothèque Nationale, Arsenal, Mazarine, Sorbonne, Ste Geneviève), wydane przez ATK w (paralelnej do wspomnianych niżej teologicznych „Textus et Studia”) „Opera Philosophorum Medii Aevi. Textus et Studia” (t. 5, fasc. 1 i 2).

To były dziedziny badań i typy prac Władysława Seńki wedle mojego rozeznania najważniejsze, ale były też *parerga*, wśród nich niezwykle cenne, jak piękna francuskojęzyczna książeczka o tendencjach prehumanistycznych w Polsce XV wieku, owoc wygłoszonego za granicą wykładu, jak kilka drobnych studiów o myśli społeczno-politycznej polskiego średniowiecza. Wszystkie te rodzaje prac cechuje wysoki poziom warsztatu, wnikliwość, oryginalność i trafność tez oraz wielka klarowność i elegancja pisarstwa. Lecz do uznania za najcenniejsze dzieło Władysława Seńki ma z pewnością prawo książka o szerszym zakresie tematycznym i szerszym adresie czytelnym: *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*. Jest to znaczna przeróbka

napisanego parędziesiąt już lat wcześniej rozdziału do obszernej zbiorowej *Historii katolicyzmu* pod redakcją Józefa Kellera, rzecz już w tamtej pierwotnej wersji znakomita i doskonała jeszcze bodaj dwukrotnie. Jest zaniedbaniem środowiska, do którego piszący niniejsze należy, że nie pomyślało o wydaniu jej za życia autora w którymś z języków kongresowych.

Tę próbę możliwie krótkiego scharakteryzowania prac autorskich Władysława Seńki musi dopełnić informacja o inspirowaniu i organizowaniu czy współorganizowaniu przez niego innych niż już wspomniane przedsięwzięć wydawniczych. Do odnotowania są dwie takie inicjatywy, które zaowocowały niezwykle obficie.

Pierwsza to uruchomienie, we współpracy z innymi, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w 1971 r. serii „Textus et Studia historiam theologiae in Polonia excultae spectantia”, publikującej niedrukowane wcześniej łacińskie teksty średniowieczne. Liczba 28 tomów tej serii wydanych w ciągu 29 lat pod opieką Seńki mówi sama za siebie (następne dwa tomy, 29 i 30, opublikowane zostały w latach 2004 i 2007 pod redakcją Stanisława A. Porębskiego). Tu można przypomnieć tylko, że ta wydawana w PRL na marnym papierze, techniką tzw. małej poligrafii seria była ważnym dopełnieniem tego, co się lepszym przeważnie drukiem ukazywało pod oficjalnym szyldem filozofii, a zawierała cenną materię ideową niejednokrotnie trudną do odróżnienia od tamtej filozoficznej i wzbogacającą obraz średniowiecznej kultury umysłowej i pisarskiej w dawnej Polsce.

Analogiczną rzecz zainicjował Władysław Seńko samotnie niewiele ponad dziesięć lat temu, wydając w Wydawnictwie Marka Derewieckiego w Kętach pierwszy niewielki tom dwujęzycznej serii łacińsko-polskiej „Ad fontes”, serii tekstów filozoficznych, parafilozoficznych i religijnych od starożytności po późne średniowiecze i wczesny renesans, i redagując osobiście, już w ósmym i dziewiątym dziesięcioleciu swego życia, 14 z 27 tomów tej serii, niekiedy okazałych rozmiarów, a w tomach 15–17 pozostając jeszcze członkiem jej kolegium redakcyjnego. Była to jedna z pierwszych w Polsce, przynajmniej na taką skalę, seria tekstów w językach starożytnych opatrzonych równoległym rodzimym przekładem.

Dodać też warto, że dużo wcześniej jeszcze był Seńko współinicjatorem reaktywowania w zmienionej formule ledwie przed wojną efemerycznego dominikańskiego „Przeglądu Tomistycznego”, który przez szereg lat współredagował z o. Kazimierzem Marcialiem OP, zasilając go jednocześnie swoimi cennymi pracami autorskimi, edytorskimi i translatorskimi.

Tylko w telegraficznym skrócie przypomnę jego wieloletnią w sumie pracę dydaktyczną. Najpierw na Wydziale Filozofii KUL, potem też na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w ATK i w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym OO. Dominikanów. Na KUL ważną rolę odegrał również w organizowaniu i we wczesnych pracach międzywydziałowego Zakładu Historii Kultury w Średniowieczu.

Pominę zupełnie, choć byłoby łatwo wypełnić je wcale bogatą treścią, zagraniczne aktywności naukowe Władysława Seńki, ograniczając konkretne dane do wspomnianego wyżej skatalogowania paryskich *Aristotelica*. Chcę bowiem zamknąć ten suchy rejestr działań i dzieł naukowych i paranaukowych oraz czynności organizacyjnych krótką uwagą o człowieku, który przez lat sześćdziesiąt dziewięć należał do najbliższych mi zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Będzie to relacja o zmianie, w drugiej połowie życia Władysława Seńki, trybu i stylu wyeksponowanej tu niezwykle dynamicznej i niezwykle owocnej jego aktywności. Że aktywność ta niemal do kresu życia jego nie ustała, najlepiej pokazuje wspomniana seria „Ad fontes”, że się jednak zmienił właśnie sposób jej kontynuowania, to trzeba jeszcze na zakończenie dopowiedzieć.

Poczynając już chyba od drugiej połowy lat siedemdziesiątych — a był to czas wzmożonej aktywności zagranicznej Władysława Seńki, czas jego pracy nad katalogiem paryskich *Aristotelica* — obserwowałem tę zmianę. Najpierw jako dyskretne osłabnięcie więzi ze środowiskiem IFiS PAN. Nie odbudowała jej nawet w latach 1980–1981 epopeja „Solidarności” (choć oczywiście Seńko należał do tych, którzy od razu zapisali się do legendarnego Związku). Stan wojenny rychło osłabił ją jeszcze dodatkowo, nie bez udziału kłopotów osobistych i rodzinnych. I dawna aktywność twórcy „*Mediaevalia Philosophica Polonorum*” w środowisku IFiS PAN już nie odzyskała swego wcześniejszego rozmachu przed przejściem bohatera tej mojej relacji na emeryturę już nie wróciła. W nim samym jednak energia i pomysłowość nadal była żywa, lecz znajdowała ujście gdzie indziej: w dydaktyce na ATK i tamże w serii „*Textus et Studia*” oraz w dominikańskim Instytucie Tomistycznym w związku ze wspomnianym „Przeglądem” i w dydaktyce w dominikańskiej uczelni w Krakowie. Wszystko to trwało — od lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych, w sumie zatem znacznie dłużej niż dziesięciolecie — do emerytury, a i w jej latach, jak świadczą „Ad fontes”, bynajmniej nie ustało. Lecz dawny *spiritus movens* kilku różnych środowisk zamknął się prawie całkowicie w prywatności życia rodzinnego. Kłopoty zdrowotne lat ostatnich też miały w tym niemały udział.

Władysław Śeńko był jednym z największych polskich historyków myśli średniowiecznej, porównywalnym z takimi swoimi poprzednikami jak jego mistrz Stefan Swieżawski, jak ksiądz Konstanty Michalski, jak — w innej nieco i pokrewnej tylko dziedzinie — Aleksander Birkenmajer czy Aleksander Gieysztor. Że się mimo to nie stał w humanistyce polskiej celebrytą, że w ciągu ostatniego ćwierćwiecza nie wszedł do żadnej z dwu akademickich korporacji, skutek to nie tylko kaprysu naukowych *curricula*, ale też jego autoironicznego dystansu do samego siebie i do obfitych oraz bardzo wysokiej jakości owoców własnej pracy.

Information about Author: Prof. JULIUSZ DOMAŃSKI — Professor emeritus at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences and the Institute of Classical Philology at the University of Warsaw; address for correspondence — e-mail: juldom@poczta.onet.pl